

Od Redakcyi.

Z numerem niniejszym rozpoczynamy piąty rok naszego wydawnictwa. A rozpoczynamy ten nowy rok pracy publicystycznej z pełnem zadowoleniem z dotychczasowych jej wyników i z wiarą w przyszłość i dalszy rozwój pisma.

Dzięki bowiem trafnemu zrozumieniu potrzeb naszej publiczności czytającej, gorliwości w podjętej służbie, staranności i niebywałemu dotychczas pośpiechowi w dostarczaniu aktualnych, prawdziwie interesujących ilustracji, doborowi fejletonów i wszechstronności materiału, zdobyliśmy dla „Now. Ilustrowanych” nadzwyczaj poważny zastęp Czytelników i Przyjaciół, a pismo nasze stało się potrzebą, bez której obejść się dziś już nie podobna.

„Now. Ilustrowane” są dziś największem a najtańszem ilustrowanem czasopismem polskiem, stanowiącem aktualną kronikę sensacyjnych wydarzeń na całym obszarze ziem polskich i zagranicą.

Pierwszorzędne przedsiębiorstwa fotograficzne zagranicą oraz korespondenci-fotografowie, rozrzucony w najrozmaitszych stronach świata, dostarczają nam stale zdjęć fotograficznych, odnoszących się do wszelkich doniosłych wypadków. Posiadając nadto własny zakład fotograficzny i cynkofototypiczny, urządzony według najnowszych w tej dziedzinie wymogów, jesteśmy w stanie zamieścić w każdym numerze, zawierającym 24 do 32 stron druku, 40 do 60 dużych rycin, odbitych wyraźnie i dokładnie.

Poza częścią ilustracyjną, będziemy — jak dotychczas — drukowali równocześnie trzy powieści, z których conajmniej jedna jest oryginalną, pióra wybitnego polskiego autora. W tym roku mamy w dziale beletrystycznym przyręczone prace: Artura Gruszeckiego, Gabrieli Zapolskiej, Maryi Rodziewiczówny, Kazimierza Bartoszewicza, Ludwika Stasiaka, Zygmunta Sarneckiego, Zygmunta Przybylskiego, Kazimierza Laskowskiego, Czesława Pieniążka i innych.

Postępując krok za krokiem w rozwoju i ulepszaniu pisma, stworzyliśmy tygodnik dla wszystkich.

„Now. Ilustrowane” są bowiem pismem dla każdego wieku, dla dojrzałych i młodych.

„Now. Ilustrowane” są pismem dla wszystkich sfer społecznych, dla wykształconych i młuczki.

„Now. Ilustrowane” są pismem, ze względu na niesłychanie niską prenumeratę, dostępnem dla najuboższych nawet kół publiczności czytającej.

„Now. Ilustrowane” są więc jedynem, tanim, popularnem, bezpartyjnym a szczerze narodowem i prawdziwie pożytecznem wydawnictwem ilustrowanem polskiem.

Dotychczasowe powodzenie i uznanie w szerokich kołach Czytelników, będzie dla nas bodźcem najuilszym i zachętą w staraniach około dalszego podniesienia i rozwinięcia pisma.



„Przy Nowym Roku”.

Nowy Rok — to dzień składania sobie wzajemnych życzeń pomyślności. Więc winną sobie szyszy. Czasem bezinteresownie, częściej w nadziei otrzymania podzięków w formie brzęczącej. nadzieja też powiększa nadmiernie szeregi gra-

tulantów i powoduje, że w dniu tym zjawiają się z życzeniami prócz uprzywilejowanych, także n-
tręci.

Si uprzywilejowani, to stróż dom. i kominiarz, a w instytucjach prywatnych rzedach woźny. Jest już tradycją uświęconym zwyczajem, że nikt nie

odmawia im noworocznego podarku, choćby najskromniejszego. Są to bowiem ludzie, z którymi ciągle się jest w stosunkach, którzy przez cały rok na ten podarek pracowali.

Ale obok nich zgłaszają się jeszcze rozmaici



Wesoła historia à la Köpenick: Leopold Goldschmidt.

inni jegomości, których pretensye są wprost humorystyczne. Naprzykład posługacze publiczni, z racji, że przed paru miesiącami przenosili meble i duży ich eżeć uszkodzili, kanalarze, ponieważ parę razy w roku czyszczą w kamienicach kanaly, ludzie z zakładu pogrzebowego, latarnicy itd. W skład daaię noworoczną, o nawet najlepiej, pona kieszek musiałaby się wypróżnić i dzień Nowego Roku byłby prawdziwą kłóską.



Listonosz, wręczający powinszowania w dniu Nowego Roku.